

Cytowska, Ewa

Propaganda kulturalna na łamach niemieckiej prasy w języku polskim w Generalnej Guberni 1939-1945

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 20/2, 25-48

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

EWA CYTOWSKA

PROPAGANDA KULTURALNA NA ŁAMACH NIEMIECKIEJ PRASY W JĘZYKU POLSKIM W GENERALNEJ GUBERNI 1939—1945

Faszyzm umacniał i rozszerzał swe zaborcze wpływy w latach trzydziestych, tj. w okresie gdy większość krajów europejskich przekraczała tzw. pierwszy próg umasowienia. Posługiwanie się środkami masowego przekazu: prasą, radiem, filmem weszło do praktyki życia politycznego państw totalitarnych. W dalszej zaś kolejności kontrola upowszechniania, nadzór lub przejęcie środków przekazu przez reżim stwarzało sytuację, w której propaganda w dziedzinie kultury stawała się kulturą¹.

W krajach podbitych, także i na ziemiach polskich, środki masowego przekazu ograniczone zostały do wydawanej przez okupanta prasy. Wyzaczył jej okupant ważną rolę komunikacyjną dotarcia do ludności, zaś w dziedzinie kultury — nośnika okrojonych i spreparowanych na użytek polityczny wartości.

Zjawisko życia kulturalnego w państwach osi oraz na obszarach okupowanych w coraz większym stopniu przyciąga uwagę badaczy tak w aspekcie kultury konspiracyjnej, jak antykultury tworzonej przez okupanta². Z wydanych na gruncie polskim, a dotyczących ostatniej kwestii publikacji na uwagę zasługują m.in. *Inter arma non silent musae*³, drugie wydanie pracy T. Szaroty *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*, jego artykuł *Jawne wydawnictwa i prasa w okupowanej Warszawie*⁴ oraz książka C. Madajczyka, ujmująca sprawy kultury w państwach osi i na obszarach okupowanych⁵. Odnośnie do ostatniej

¹ C. Madajczyk, *The Third Reich and the cultural Life in the Nazi Occupied Countries*, [w:] *Inter arma non silent musae*, Warszawa 1977, s. 210; B. Drewniak, *Kultura w cieniu swastyki*, Poznań 1969, s. 22; por. P.V. Cannistraro, *Fascism e mass media*, Bari 1975.

² S. Żólkiewski, *Model polskiej konspiracyjnej kultury literackiej*, [w:] *Kultura, socjologia, semiotyka literacka. Studia*, Warszawa 1979, s. 72.

³ *Inter arma...*

⁴ T. Szarota: 1) *Okupowanej Warszawy dzień powszedni. Studium historyczne*, wyd. II, Warszawa 1978; 2) *Jawne wydawnictwa i prasa okupowanej Warszawy*, [w:] *Studia warszawskie*, t. X: 1972, z. 2: *Warszawa lat wojny i okupacji*.

⁵ C. Madajczyk, *Kultura europejska a faszyzm. Szkice*, Wrocław 1979.

kwestii zwraca też uwagę artykuł E. Fröhlich, wyjaśniający niemieckie wytyczne propagandowe w dziedzinie kultury⁶. Istotną wartość zachowały pewne uwagi ogólniejsze dotyczące relacji faszyzm — kultura, sformułowane przed kilku laty przez S. Żółkiewskiego⁷.

Już w pierwszych tygodniach okupacji ujawniły się założenia niemieckie wobec społeczeństwa ziem polskich: w ciągu kilku tygodni 1939 r. pozbawiono je własnych instytucji kulturalnych, szkolnictwa, prasy, radia. Na terytoriach włączonych do Rzeszy legalne życie kulturalne Polaków zostało udaremnione, zaś na obszarze Generalnej Guberni ograniczone do korzystania z urzędowej i kontrolowanej przez Niemców propagandy.

W szczególnej sytuacji okupacyjnej, zwłaszcza w jej pierwszym okresie, prasa niemiecka w języku polskim spełniała wobec społeczeństwa specyficzną rolę, zaspokajała bowiem potrzeby informacyjne oraz w pewnym stopniu czytelnicze.

Liczne świadectwa pamiętnikarskie zgodnie odnotowują fakt wzrostu subiektywnych potrzeb czytelniczych. Nie zaspokajały ich ani działające pod zarządem niemieckim polskie biblioteki publiczne, ani wydawnictwa konspiracyjne. W tej sytuacji, wobec braku dostatecznej liczby książek oraz związanego z tym wyboru lektur, rysuje się miejsce i rola prasy jawnej dla społeczeństwa polskiego. W odróżnieniu od konspiracyjnej wysokonakładowa, łatwa do kupienia, bezpieczna do przechowywania prasa gadzinowa stwarzała za pośrednictwem działu literackiego możliwość uczestniczenia w kulturze literackiej, możliwość częściowego chociaż kompensowania braku książki.

Likwidacja we wrześniu 1939 r. wielotytułowej prasy polskiej upowszechniającej popularną powieść w odcinkach stworzyła korzystne warunki dla zainteresowania prasą gadzinową także z uwagi na literaturę przez nią upowszechnianą⁸. Okolicznością również sprzyjającą był zanik obiegu dawniejszych książek patronackich „dla ludu” oraz druczków odpustowych, które w nowych warunkach nie mogły istnieć.

Z drugiej strony powstająca prasa konspiracyjna stała się miejscem, gdzie funkcjonowały nieomal wyłącznie teksty wysokoartystyczne. Spełniały one wówczas ważne zadania, służące integracji narodowej, umacnianiu więzi, budzeniu i podtrzymywaniu świadomości narodowej. Profil prasy konspiracyjnej nastawionej na realizację innych celów nie zaspokajał społecznego zapotrzebowania na literaturę niższego lotu. Tę znajdował czytelnik na łamach prasy gadzinowej i jawnych wydawnictw periodycznych.

⁶ E. Fröhlich, *Die Anweisungen des Reichs — ministerium für Volksaufklärung und Propaganda bezüglich des Kulturproblems in okkupierten Gebieten*, [w:] *Inter arma...*

⁷ S. Żółkiewski, *Przyczynek do krytyki teorii kultury w XX w.*, [w:] *Kultura — komunikacja — literatura. Studia nad XX wiekiem*, Wrocław 1976, s. 28 i n.

⁸ Żółkiewski, *Model...*, s. 83.

W tym miejscu znajdujemy zbieg dwóch różnych wprawdzie, ale zbliżających się do siebie tendencji: pierwszej — wynikającej z potrzeb czytającej publiczności i drugiej — wypływającej z intencji polityki niemieckiej. Ten zbieg okoliczności tłumaczy częściowo zjawisko czytelnictwa prasy godzinowej w ogóle.

Dział kulturalny gazety godzinowej, składający się z części literackiej oraz recenzyjnej, omawiającej aktualne wydarzenia z życia teatralnego, filmowego, muzycznego w GG, państwach osi i krajach satellickich, miał spełniać funkcje informacyjne w tej dziedzinie oraz upowszechniać wybrane przez okupanta treści kulturalne przeznaczone dla społeczeństwa polskiego. Dział literacki adresowany był do **wszystkich** czytelników, a zamieszczana tam literatura nie była przeznaczona wyłącznie do tzw. „obiegu niższego”, lecz do wszystkich czytelników⁹. W tym miejscu jasna i wyraźna staje się ogólna tendencja okupanta dążącego do obniżenia poziomu kultury i użytkowania prasy do antypolskich celów. Pozostałe składające się na dział kulturalny części gazety spełniały podobne zadania.

Tematyka zamieszczanych w prasie utworów literackich z pozoru wydawała się być różnorodna i atrakcyjna. Przygoda, egzotyka odległych krajów, zagadka kryminalna, perypetie miłosne — to główne wątki tematyczne przewijające się w treści zamieszczanych nowel, opowiadań i powieści odcinkowych. Sprawy wojny pojawiały się **rzadko** i dotyczyły tylko terenów odległych od GG, okupant uznał bowiem, że wojna na ziemiach polskich została zakończona, a nowa sytuacja geopolityczna jest trwała i niezmienna.

Również reżyseria treści dobieranych tekstów podporządkowana była głównej zasadzie odwracania uwagi od aktualnych wydarzeń, stwarzania pozorów normalnego życia we wszystkich jego przejawach. *Credo*, któremu podporządkowany został wybór publikowanych utworów, wyłożone zostało na łamach „Gońca Krakowskiego”. Literatura nie powinna poruszać ani spraw smutnych z powodu ich nadmiaru w życiu prywatnym, ani polityki, bo tej czytelnik ma też w nadmiarze: „Cóż pozostaje? Powieść sensacyjna, kryminalna lub też towarzyska, powieść [...] opowiadająca o ludziach i rzeczach, jakby nigdy nie było wojny, kart żywnościowych, ogonków itp.”¹⁰

Do kręgu autorów zamieszczanych utworów literackich należała wąska grupa współpracowników pism godzinowych; takie nazwiska, jak m.in. H. Wielgomasowa, W. Barcicki, M. Dalborówna, J. Eglicz, A. Murawski, B. Król, pojawiają się stale na łamach prasy godzinowej. Wykorzystywano również teksty znanych i cenionych autorów polskich, przypuszczać można, że nie zawsze zapewne za ich zgodą¹¹. Ten

⁹ J. Lalewicz, *Literatura w epoce masowej komunikacji*, [w:] *Kultura — komunikacja — literatura*, s. 115.

¹⁰ „Goniec Krakowski”, 7 VII 1940.

zabieg sprawiał wrażenie wyjątkowej rozległości kręgu autorskiego. W związku z tym wypada przypomnieć charakterystyczny przykład. 13 października 1939 r. redakcja „Nowego Kuriera Warszawskiego” rozpoczęła druk powieści *Złota maska* znanego i popularnego autora okresu międzywojennego Tadeusza Dołęgi Mostowicza. Jak można przypuszczać, chciano wykorzystać nie upowszechniony jeszcze fakt niedawnej śmierci (wrzesień 1939) autora i sugerować czytelnikom, iż druk utworu odbywa się za jego zgodą. Jednak już po dwóch dniach, najpewniej na skutek protestu rodziny zmarłego, dalszego druku powieści zaniechano.

Obok prozatorskiej twórczości współpracowników prasy niemieckiej pojawiły się teksty anonimowe lub sygnowane niewiele mówiącymi monogramami, kryptonimami lub pseudonimami. Współcześni zjawisko to komentowali jednoznacznie: „Oni w szmatławej prasie — pisała w swoim dzienniku 3 IV 1943 r. Aurelia Wyleżyńska — podpisują się kryptonimem lub pseudonimem, bo wstydzą się swojej współpracy”¹².

W dziale literackim bogato reprezentowana była również i literatura obca. Najczęściej spotykane przekłady pochodziły z języków skandynawskich, włoskiego, węgierskiego, chorwackiego, niemieckiego, angielskiego. Do czasu ataku japońskiego na Stany Zjednoczone w grudniu 1941 r. pojawiały się utwory — mało wprawdzie znanych — autorów amerykańskich. Autorzy z kręgu kultury francuskiej nie byli drukowani. Wobec stosowanych praktyk częstego nadużywania praw autorskich mogła zachodzić ewentualność własnej produkcji i podszywania jej pod twórczość obcą.

Zwraca uwagę fakt, że prezentowani autorzy pochodzili z krajów związanych politycznie, ideologicznie i militarnie z Trzecią Rzeszą. Pojawiają się także nazwiska tych, którzy poparli faszyzm lub których twórczość faszyzm usiłował zaanektować. Tak np. Heinricha von Klei-
sta (1771—1811) *Trzęsienie ziemi w Chile Hode* zamieściła „Gazeta Lwowska” 17 V 1942 r., zaś Gerharda Hauptmana *Dzwon zatopiony* 23 XI 1943 r., Luigi Pirandella *Dzban oliwy* „Nowy Kurier Warszawski” 4 VI 1942 r. Redakcje gazet gadzinowych borykały się jednak — jak się wydaje — z brakiem tekstów spełniających właściwe kryteria. Już w maju 1940 r. w „Nowym Kurierze Warszawskim” ukazało się ogłoszenie, w którym informowano o chęci zakupu lekkich powieści jeszcze nie drukowanych. Podobnie „Gazeta Lwowska” 2 X 1941 r. informo-

¹¹ T. Cieślak, *Z historii niemieckiej prasy w języku polskim*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. VIII, z. 4, s. 576; W. Wójcik, *Gadzinówka „Goniec Krakowski” 1939—1945*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” (dalej: KHPP) (w druku).

¹² A. Wyleżyńska, *Notatki pamiętnikarskie*, Centralne Archiwum Zakładu Historii Partii. Dzienniki, kroniki, pamiętniki 1939—1945. Sygn. 231/I — 1-6.

wała o chęci zakupu książki „o dygnitarzach sowieckich”, prawdopodobnie z myślą o publikacji lub adaptacji na potrzeby gadzinówki. Organizowano też konkursy powieściowe. Po raz pierwszy z inicjatywą taką wystąpił w 1941 r. „Kurier Częstochowski”.

Gdy brakowało tekstu, miejsce wypełniano wierszem lub nawet bajką dla dzieci. Takie praktyki stosowały gazety miast mniejszych, najczęściej wymieniony „Kurier Częstochowski”¹³. Prezentowano także własne adaptacje aktualnie wystawianych utworów dramatycznych; tak np. przystosowano *Nauczycielkę* Dario Niccodemiego¹⁴. Dzienniki Warszawy i Krakowa zamieszczały utwory krótsze, starając się w ten sposób zapewnić czytelnikom różnorodność autorów i tematów, gdzie indziej nastawiano się na druk nawet kilkudziesięcioudcinkowych powieści¹⁵.

Prasa gadzinowa w mniej lub bardziej zawołowanej formie wiązała uwagę czytelników na wydarzeniach wojennych, które starano się wiązać z treścią drukowanych utworów (pomijano jedynie — jak już wzmiankowano — wydarzenia rozgrywające się na ziemiach polskich). Tak np. w okresie natężonych walk armii włoskiej na froncie amerykańskim przedstawiano utwory autorów włoskich bądź związane z tematyką włoską: Marcela Matthijsa *Włoska ściana*¹⁶, Gigi Viviani *Żółty żakiecik*¹⁷, Hansa Gelenthina *Quatra sponda*¹⁸, Paulo Emilio *Zapomniana oaza*¹⁹. Podnosiły one waleczność żołnierza włoskiego, głosiły kult imperium kolonialnego.

Wymowne jest, że po kapitulacji Włoch we wrześniu 1943 r. tematyka ta znikła, a autorzy włoscy pojawiają się dopiero w 1944 r., kiedy kraj ich uznany został za okupowany.

Atak Japonii na Stany Zjednoczone dał okazję — z braku utworów literackich — do przedstawienia historii i kultury sojusznika japońskiego. Egzotyczny temat japoński pojawił się wówczas nieomal jednocześnie na łamach całej prasy jawnej²⁰.

¹³ „Kurier Częstochowski”, 5 III 1943; H. Antosiewicz, *Przygody małego Babajka*, tamże, 12 II 1944; H.A., *Bajka*, tamże, 16 III 1943; wiersze A. Łuszczczyńskiej, Z. St.

¹⁴ „Nowy Kurier Warszawski”, 7 II 1943.

¹⁵ „Dziennik Radomski” od 3 XII 1941 drukuje obrazki powieściowe *Na marnowrach* W. Mandse w 44 odcinkach; tamże od 3 III 1942 utwór A. Gasparoni *Anna Lotniczka* w 26 odcinkach; od 26 III 1942 A. Murawskiego *W szponach gangsterów* w 38 odcinkach; „Dziennik Poranny” od 18 IX 1941 W. Barcickiego *Walkę o spadek* w 24 odcinkach.

¹⁶ „Nowy Kurier Warszawski”, 8 III 1942.

¹⁷ Tamże, 20 IX 1942.

¹⁸ „Gazeta Lwowska”, 6 VI 1942.

¹⁹ Tamże, 24 VIII 1941.

²⁰ Okuno, *Hoichi bez uszu*, „Nowy Kurier Warszawski”, 31 XII 1941; *Zycie i ludzie Japonii*, „Dziennik Poranny”, 31 X 1941; *U źródeł siły Japonii*, tamże, 29 X 1941; *Z legend japońskich*, „Gazeta Lwowska”, 3 i 4 I 1942; *O Japonii*, „Ilustrowany Kurier Polski”, 4 I 1942.

Redakcja gazet gadzinowych poprzez dobór pozycji, z pozoru pozabawionych ładunku emocjonalnego, starała się upowszechniać lansowane w propagandzie niemieckiej elementy doktryny faszystowskiej. Na gruncie Generalnej Guberni dwa tematy miały szczególne znaczenie: praca oraz wzór życia wiejskiego.

Upowszechnianie wzoru życia wiejskiego, w którym dopatrywano się wysokich wartości²¹, łączyło się z planami okupanta przekształcenia ziem polskich w „wielką przestrzeń” rolniczą, służącą niemieckim interesom gospodarczym. W warunkach polskich ten aspekt polityki redakcji miał swoją wymowę. Służył wskazywaniu na odrębność i specyfikę etniczną Podkarpacia i górali, co w konsekwencji miało wspierać politykę okupanta rozbijania wewnętrznej jedności narodu polskiego. Motywy „wiejskie” i „tatrzańskie” najczęściej pojawiały się w czasopiśmie: w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” oraz w „7 Dniach”.

Wiele uwagi poświęcała prasa gadzinowa pracy, chętnie — szczególnie w okresie świąt — posługując się wierszem podnoszącym jej wartość. „Przez pracę z biedy do dobrobytu” — to naczelną ideą upowszechnianą w utworach literackich. Wspomniane hasła ilustrowano zręcznie dobranymi fragmentami z polskiej literatury pięknej lub też ikonografią. Uciekano się również do zamieszczanych w dawnej prasie (w „Kłosach” i „Tygodniku Ilustrowanym”) komentarzy. „Niegdyś — pisano w „Gazecie Lwowskiej” — zamieszczały »Kłosy« tego rodzaju rysunki propagandowe A. Andriollego, dziś nieraz reprodukujeśmy zdjęcia fotograficzne dokonane przez T. Maciejkę. Temat ich jednaki: młodzież nasza pracuje, chce i umie pracować”²².

Zamieszczane ilustracje przedstawiały wysiłek fizyczny, głosiły kult pracy²³.

Przekazywaniem tych treści władze okupacyjne były szczególnie zainteresowane, zwłaszcza jeśli idzie o młodzież. W upowszechnianiu ich wśród młodzieży szczególnie zapisały się miesięczniki: „Ster”, „Mały Ster” oraz „Zawód i Życie”. Czasopisma te, zastępujące czytanki, lektury, podręczniki i pomoce naukowe, współdziałały z pozostałymi wydawnictwami, zmierzając do obrócenia społeczeństwa polskiego w zastrępy nisko kwalifikowanej siły roboczej²⁴.

Stałym elementem treści zamieszczanych utworów literackich był antysemityzm. Takie ukierunkowanie pisma łączyło się z realizacją tej

²¹ Ma d a j c z y k, *Kultura europejska...*, s. 178 i n.; Fr ö h l i c h, *op. cit.*, s. 288.

²² „Gazeta Lwowska”, 13 I 1944; por. tamże 7 i 17 II, 15 X 1943.

²³ Tamże, 7 (kompozycje F. Wygrzywańskiego) i 27 II 1944.

²⁴ E. K r ó ł, *Niemieckie czasopisma w języku polskim dla szkolnictwa Generalnej Guberni*, KHPP, 1978, z. 1, s. 110; por. L. Dobroszycki, *Prasa jawna dla ludności polskiej w Generalnej Guberni*, Warszawa 1967, s. 164, maszynopis pracy doktorskiej, Biblioteka IH PAN.

części programu propagandowego, która zmierzała do przedstawienia dobrodziejstw płynących z faktu okupacji, Niemcy bowiem przeprowadzili „odżydzenie kultury i nauki polskiej”²⁵.

Od 22 VI 1941 r. program propagandowy prasy wzbogacony został o akcenty antyradzieckie i antykomunistyczne, przy czym hasła antybolszewickie łączono wielokrotnie z hasłami antysemitycznymi. Wspólnym mianownikiem stał się slogan o walce z żydo-komuną.

Zawarte w literackiej części działu kulturalnego treści podporządkowane były niemieckim wytycznym politycznym. Redakcje gazet gazdzinowych, upowszechniając je, realizowały za pomocą pozostających w ich rękach środków cele niemieckie.

Współpracownicy prasy gazdzinowej, jak wspomniano uprzednio, zabiegali o odwracanie uwagi czytelnika od sytuacji bieżącej, zwłaszcza zaś skutków wojny, i kierowali ją w stronę zwycięsko rozszerzających się działań wojennych. Niezbędnych informacji o działaniach militarnych dostarczał dział polityczny, zaś szeroko pojęty dział kulturalny ekspozycją związaną z wojną przyciągał, rozbudzał zainteresowania dalekimi, ciekawymi krajami, ich przyrodą, zwyczajami ludzi. „Wojna i połączona z nią ciekawość ludzi stawia nam coraz większe wymagania”²⁶ — to tytuł zaczerpnięty z prasy, a jednocześnie motto i wytyczne w sposobie przedstawiania wojny.

Spełnianie większych wymagań w zakresie historii, geografii, etnografii zajmowanych ziem stawało się celem redakcji gazety gazdzinowej. Kierując się tymi założeniami na przestrzeni 1942 r. „Ilustrowany Kurier Polski” zamieszczał reportaże geograficzno-etnograficzne wyznaczane etapami wojny prowadzonej przez Japonię w Azji. Podobnie postępowała redakcja pisma „7 Dni”. Zaopatrzone w serwis fotograficzny, reportaże te sprawiały wrażenie, że autor oglądał opisane wydarzenia i miejsca własnymi oczami.

O przyszłym fakcie często informowano pośrednio, przygotowując niejako czytelników na jego realizację. Tak np. 19 I 1942 r. w „Gazecie Lwowskiej” ukazał się reportaż *Singhapura — miasto lwów*, w miesiąc później, 12 II 1942 r., Singapur został zdobyty.

W okresie wojny radziecko-niemieckiej i ataku na Kaukaz zamieszczono w „Gazecie Lwowskiej” następujące dane informujące o geografii, etnografii i starożytnościach tego obszaru: „Elbrus o 800 m wyższy

²⁵ „Nowy Kurier Warszawski”, 5 XII 1939; „Siewcy” kultury polskiej, tamże, 17 XII 1939; *Semicy „bogowie” na polskim Olimpie*, tamże, 6 II 1940; J. Zagłobicz, *Od ulicy do dzielnicy. Dzieje dzielnicy żydowskiej*, tamże, 26 i 27 IV 1940; J. Zagórski, *Zażydzenie nauki polskiej, pism, sztuki, propagandy*; por. „Gazeta Lwowska”, 14 i 30 VIII, 8 i 10 IX, 17 XI 1941; por. Szarota, *Jawne wydawnictwa i prasa...*, s. 29.

²⁶ „Dziennik Radomski”, 19 VI 1940.

od Mont Blanc”²⁷, „Kaukaz ojczyzną rozmaitych ludów”²⁸, „Kaukaz ojczyzną Prometeusza i Medei”²⁹.

Wojnie z ZSRR i pochodowi wojsk niemieckich na wschód towarzyszyło przypominanie dawnych wydarzeń, np. wkroczenie w 1772 r. wojsk Esterházege do Galicji, sugerujące analogie z przyłączeniem Galicji do GG oraz z losami wojny północnej³⁰. Wydarzenia wojenne, natłok informacji o sytuacji na froncie wielokrotnie wpływały na likwidację działu literackiego lub wydatne zmniejszenie jego wydatności. Miało to miejsce np. w lipcu 1941 r., a więc po rozpoczęciu wojny radziecko-niemieckiej, kiedy to z „Nowego Kuriera Warszawskiego” zniknął na przeciąg miesiąca dział kulturalny. Podobnie stało się w marcu i kwietniu 1943 r., kiedy to została ujawniona sprawa Katynia.

Zawieszenie działu kulturalnego miało także charakter restrykcji; należy tym tłumaczyć zawieszenie informacji kulturalnych w Warszawie po zastrzeleniu dyrektora Teatru Miasta Warszawy Igo Szyma.

Problematyka podnoszona w dziale kulturalnym wskazuje, że prasa gadzinowa usiłowała występować jako strażnik ciągłości kulturalnej narodu polskiego. Dążenie to potwierdzają artykuły poświęcone ochronie zabytków polskich³¹, dorobkowi wybitnych twórców kultury polskiej: pisarzy, malarzy, uczonych, aktorów. Z uwagi na przypadające ówczesnie rocznice pochwalnych artykułów w „Gońcu Krakowskim” doczekali się: malarz Kazimierz Pochwaliński, redaktor Akademii Handlowej Arnold Bolanda, pisarz Wacław Berent, prof. Henryk Matus oraz artyści malarze Kasper Żelechowski, Stanisław Jankowski, Kazimierz Sichulski, malarz i dramaturg w jednej osobie Henryk Zbierchowski³², zaś w „Gazecie Lwowskiej” Gabriela Zapolska, Władysław Łoziński, Leon Piniński, Artur Grottger, Stanisław Batowski, Mieczysław Reyzner³³. Jednocześnie podkreślano usilnie — w miarę możliwości — inspirującą rolę kultury niemieckiej na ziemiach polskich. Podnoszono ten element np. we wspomnieniu z okazji pierwszej rocznicy śmierci Berenta, wzmiankowano, iż „pracował bardzo sumiennie, cyzelował, tłumaczył Nietzschego”³⁴.

Tym dywersyjnym wobec kultury polskiej zabiegom redakcji prasy gadzinowej towarzyszyło jawne eksponowanie i doszukiwanie się śladów kultury niemieckiej na ziemiach polskich w działalności artystycznej, rzemieślniczej, handlowej, wspólnych związków w historii i le-

²⁷ „Gazeta Lwowska”, 31 VIII 1942.

²⁸ Tamże, 8 IX 1942.

²⁹ Tamże, 3 XI 1942.

³⁰ Tamże, 16 VIII, 6 X 1941.

³¹ Tamże, 22 IX 1942; „Nowy Kurier Warszawski”, 23 I i 5 XII 1940.

³² „Goniec Krakowski”, 11 IX, 3 XII 1940, 5 I, 24 VI 1941 oraz 18 II, 1 III i 19 XI 1942.

³³ „Gazeta Lwowska”, 28 i 29 V, 22 VII, 26 i 30 VIII 1943.

³⁴ „Dziennik Radomski”, 19 I 1942; por. „Nowy Kurier Warszawski”, 1 XII 1940.

gendach. Pisano o domniemanej bytności Kopernika we Lwowie, pracy ludwisarza Herlego, przybyłego w XVI w. z Norymbergi do Polski, kupieckiej działalności rodziny Fukierów, ewentualnej znajomości pana Twardowskiego i Fausta³⁵.

Dział historyczny prowadzony w „Nowym Kurjerze Warszawskim” przez Jerzego Zagłobicza wyżej wymienione elementy wydobywał. Historia miasta, architektura, zabytki stawały się dlań pretekstem do uwytknienia roli artystów niemieckich w osiemnastowiecznej Warszawie. Przedłożone czytelnikom polskim obco brzmiące liczne nazwiska: A. Schlütera, Pöppelmann, J.F. Knödela, von Dybla, J. Knöffa, J. Kammsetzera, J. Schucha, B. Zuga, J. Plerscha wskazywać miały tak na brak lub nieudolność twórców polskich, jak też na wkład i inspirującą rolę artystów niemieckich³⁶.

Taki sposób naświetlania działalności wymienionych twórców sugerować miał czytelnikowi niższość polskiej kultury artystycznej, z drugiej strony usprawiedliwiać przyszłe plany przebudowy i przekształcenia Warszawy w miasto niemieckie.

We wszystkich krajach podbitych, także i na terenie GG, niemiecka prasa jawna w języku polskim usilnie propagowała kulturę głównych sojuszników Rzeszy: Włoch i Japonii, w mniejszym zakresie państw satellickich: Węgier, Rumunii, Finlandii. Zwraca uwagę pewna zbieżność z polityką doboru autorów zamieszczanych tekstów literackich.

W antypolskiej polityce niemieckiej, ograniczającej poziom i zakres życia kulturalnego, mieścił się zakaz organizowania na obszarze GG wystaw. Okupant usiłował jednak tak oddziaływać na społeczeństwo, by stworzyć w opinii polskiej przeciwne wrażenie. Środkiem, jakiego do tego celu używał, była prasa, zaś metodą informacja o tych właśnie aspektach życia kulturalnego w Rzeszy. Odnośnie do tej właśnie sprawy na uwagę zasługują zamieszczone w prasie gadzinowej informacje o dwóch imprezach zorganizowanych w Rzeszy: głośniejszej wystawie sztuki niemieckiej w Monachium, zatytułowanej „Wojna w sztuce”³⁷, i drugiej, otwartej w Berlinie — „GG w sztuce niemieckiej”³⁸. „Wojna w sztuce” prezentowała współczesny dorobek sztuki niemieckiej: dzieła G. Wernera, G. Lebrechta, K. Bergena, W. Tschicka, W. Santera. Treść dzieł malarskich wskazywała na dwie najistotniejsze w koncepcji upolitycznionej sztuki niemieckiej funkcje życiowe człowieka — służbę żołnierską oraz pracę, zwłaszcza na roli. Wystawa eksponowała również temat erotyczny. Serwis fotograficzny zamieszczony w tygodnikach ilustrowanych pozwa-

³⁵ „Gazeta Lwowska”, 29 III 1943, 15 II 1944; „Nowy Kurjer Warszawski”, 3 IX 1940.

³⁶ „Nowy Kurjer Warszawski”, 30 IV i 8 V 1940; por. Madajczyk, *The Third Reich...*, s. 209.

³⁷ „Ilustrowany Kurjer Polski”, 12 VIII 1942.

³⁸ Tamże, 3 V 1942.

łał dostrzec czytelnikowi polskiemu dwa pierwsze z wymienionych tematów. Dla społeczeństwa polskiego eksponowano także pozbawiony komentarza szczególny wątek wyznaczany tytułami obrazów: *Ostrzeliwanie Westerplatte* K. Bergena, *Niemieckie wojska w Warszawie* R. Eichhorsta, *Ostrzeliwanie Warszawy*, *Moi towarzysze broni w Polsce* G. Sieberta. Tą drogą przekonywano społeczeństwo polskie o nieodwracalności losów wojny, zapowiadano trwałość nowego porządku politycznego wprowadzonego przez Niemcy na ziemiach polskich. Współdziałano tu z resztą propagandy niemieckiej, wpajając Polakom wymienione „prawdy”³⁹.

Wystawa „GG w malarstwie niemieckim” podobnie zresztą jak i pierwsza nie skupiła twórców, którzy weszli do panteonu sztuki niemieckiej. Niewiele mówiły nazwiska jej uczestników — K. Wendla, R. Dietfenbachera, A. Phiznera, E. Falkenhausena, R. Duscheka. Przeznaczony dla polskiego czytelnika reportaż miał podobną wymowę, sugerował bowiem nierozzerwalny związek GG z Niemcami oraz miejsce ziem polskich w obrębie Rzeszy Niemieckiej.

Prasa gadzinowa przez informację o imprezach organizowanych w Rzeszy służyła nie tylko upowszechnianiu przeznaczonych na użytek kulturalny treści, ale także lansowała aktualnie obowiązujący styl i wzór nowej sztuki. W związku z tym przedstawiane sylwetki i prace współczesnych twórców niemieckich: F. Klimscha, G. Kolbego oraz najbardziej znanego Arno Breckera prezentowano oddzielnie na łamach „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”⁴⁰.

Obok sztuki niemieckiej — podobnie jak w innych dziedzinach, tak i na tym polu — prasa gadzinowa upowszechniała współczesne osiągnięcia artystyczne sojuszników i satelitów: rzeźbę fińską, malarstwo rumuńskie⁴¹.

O ile wytyczne obowiązujące w dziale literackim kazały eliminować utwory autorów niemieckich z łamów prasy, a także repertuaru teatralnego, w odniesieniu do sztuki plastycznej odstępowano od przyjętych zasad. Wyjątek ten wiązał się ze służebną wobec polityki i ideologii rolą, jaką przyznawał hitleryzm sztuce w ogóle, a na obszarach podbitych w szczególności. Podejmowane tematy: wojna i praca, stanowiące podstawę ideologii i praktyki faszystowskiej, służyć miały realizacji konkretnych celów politycznych. W Generalnej Guberni do upowszechnienia tych właśnie elementów okupant przykładał szczególną wagę. Propaganda prasy gadzinowej wszystkimi dostępnymi jej środkami usiłowała cel ten realizować.

W odróżnieniu od informacji posiadających praktyczną i służebną

³⁹ „7 dni. Tygodnik Ilustrowany”, 3 VIII 1940.

⁴⁰ „Ilustrowany Kurier Polski”, 3 I 1943.

⁴¹ „Ilustrowany Kurier Polski”, 18 I 1942, 13 II 1944; „Dziennik Poranny”, 16 V 1941; „Gazeta Lwowska”, 12 VII 1943.

wartość wiadomości o bieżącym życiu kulturalnym — imprezach, występach artystów z Rzeszy i krajach z nią związanych — były stosunkowo nieliczne, okrojone i przedstawione czytelnikowi polskiemu w sposób niepełny. Koncentrowano się bowiem raczej na przeglądach wydarzeń poświęconych poszczególnym imprezom lub krajom⁴². Ten sposób: przegląd informacyjny miał być wystarczający dla zaspokojenia potrzeb i poziomu czytelnika polskiego.

Polskojęzyczna prasa Generalnej Guberni lansowała przyjęte w Trzeciej Rzeszy ogólne założenia w dziedzinie kultury. Stąd wypada zgodzić się z opinią C. Madajczyka, iż przy wyjaśnianiu polityki okupacyjnej, zwłaszcza w jej kulturalnym aspekcie, należy uwzględnić aktualne wytyczne propagandowe oraz ówczesny stan kultury niemieckiej⁴³.

W dziedzinie życia muzycznego prasa gadzinowa wydawana w GG wyraźnie upowszechniała obowiązujące w Niemczech dwa postulaty: krytykę muzyki jazzowej z jednej strony oraz lansowanie starych mistrzów, uznawanych i słuchanych w Rzeszy, z drugiej. Recenzent „Nowego Kuriera Warszawskiego” pisał: „W swojej pozornej beztroście i braku głębszej myśli [muzyka] właśnie odzwierciedla najlepiej krzykliwość, płytkość i bezmyślność murzyńską, chaos życia amerykańskiego, zgiełk spelunki wielkiego miasta”⁴⁴.

Jedną z ważniejszych form jawnego życia kulturalnego, głównie Warszawy i Krakowa, było życie muzyczne, koncentrujące się w kilku kawiarniach muzycznych prowadzonych przez Polaków za zezwoleniem władz niemieckich⁴⁵. Słuchającej publiczności oferowano tam głównie recitale śpiewacze, pianistyczne, skrzypcowe oraz małe formy muzyczne nie wymagające udziału dużego zespołu. Natomiast funkcje filharmiczne w GG pełniły Orkiestra Miasta Warszawy, występująca w Teatrze Miejskim, oraz Filharmonia Krakowska.

Grywano i wykonywano utwory kompozytorów zaakceptowanych w Rzeszy⁴⁶: R. Wagnera, J. Brahmsa, uważanych za geniuszy niemieckiego arcyzmu, J. S. Bacha, uosabiającego niemieckie ideały, L. van Beethovena, w którego twórczości dopatrywano się antybolszewickiego ducha. (Charakterystyczną ciekawostką jest, iż bodaj najczęściej wykonywanym w GG utworem symfonicznym mistrza z Bonn była V Symfonia zwana

⁴² „Gazeta Lwowska”, 17 IX, 22 X, 12 i 19 XI 1942; „Nowy Kurier Warszawski”, 21 XII 1939, 3 i 17 I 1940.

⁴³ C. Madajczyk, *Upadek kultury w III Rzeszy a kultura w krajach przez nią okupowanych*, [w:] *Polska w świecie. Szkice z dziejów kultury polskiej*, Warszawa 1972, s. 373.

⁴⁴ „Nowy Kurier Warszawski”, 8 I 1941.

⁴⁵ Szarota, *Okupowanej Warszawy...*, s. 389 i n.

⁴⁶ K. Scheel, *Zur Rolle der Kulturpolitik des Faschisten Deutschen Imperialismus im Zweiten Weltkrieg und zum Kampf Deutschen Antifaschisten gegen die kulturbarbarei*, [w:] *Inter arma...*, s. 59.

symfonią losu lub przeznaczenia.) Z kompozytorów austriackich grywano W. A. Mozarta, A. Brücknera oraz J. Straussa. Z włoskich mistrzów A. Vivaldiego, L. Boccieriniego, G. Tartiniego, G. Rossiniego, G. Verdiego, G. Pucciniego (1858—1924), którego twórczość usiłował zaanektować faszyzm włoski, oraz O. Respighiego — „nadwornego” kompozytora faszyzmu włoskiego. Spośród innych — E. Griega, którego uważano za kompozytora pozostającego pod silnymi wpływami muzyki niemieckiej, oraz F. Liszta i J. Sibeliusa. Ponadto wykonywano utwory F. Lehára i niechętnie przyjmowanego w Rzeszy A. Dvořaka. Prezentowany repertuar muzyczny przyciągał uwagę społeczeństwa. Silna potrzeba nie tyle rozrywki, co ucieczki od okupacyjnej rzeczywistości stanowiła dla wielu silny magnes. Wprawdzie kawiarnie muzyczne także działały na podstawie koncesji niemieckiej, a ich prowadzenie i udział w koncertach uważane były ówczesnie przez część społeczeństwa za wysługiwanie się i sprzyjanie celom niemieckim (*vide* ostrzeżenie dla dyrygenta Adama Dołżyckiego), to — jak się wydaje — ten rodzaj rozrywki uważano, z punktu widzenia interesów społecznych i narodowych za mniej szkodliwy i wart zaakceptowania.

Zofia Nałkowska, autorka *Dzienników z lat wojny*, pisze, jak wielką psychiczną ulgę przynosił jej samej koncert⁴⁷. Stanowisko takie, reprezentujące zdrowy odruch społeczeństwa przeciwstawiającego się w duchu sugerowanym tendencjom prasy okupanta — jak można przypuszczać — nie było odosobnione.

Ponieważ poza Warszawą i Krakowem życie kulturalne praktycznie nie istniało, prasa jawna mniejszych miast poprzez informację o odbywających się tam wydarzeniach kulturalnych, koncertach, premierach teatralnych i rewiowych, starała się tworzyć wrażenie wyjątkowej żywotności życia kulturalnego w GG. Skrupulatnie odnotowywano wyjazdy aktorów i występy gościnne na prowincji⁴⁸, a także występy przeznaczone dla robotników⁴⁹. Wszystko to miało przekonywać czytelnika o szczególnej trosce okupanta o rozwój kulturalny społeczeństwa polskiego oraz chęci umasowienia kultury na obszarze GG. Działania te wyraźnie służyły okupantowi jako instrument antypolskiej dywersji kulturalnej.

Żelazną częścią działu kulturalnego gazety gadzinowej był dział re-

⁴⁷ Z. Nałkowska, *Dzienniki czasu wojny*, Warszawa 1972, s. 315; K. Wiłkomirski, *Wspomnienia*, Kraków 1971, s. 522 i n.; A.J. Domański, *Sztuka i moda*, „Ruch Muzyczny”, 1960, nr 8; S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej*, [w:] *Walka o dobra kultury*. Księga zbiorowa pod red. S. Lorentza, t. 1, Warszawa 1970, s. 38; Por. Szarota, *Okupowanej Warszawy...*, s. 390 i n. oraz E. Dziebowska, *Muzyka w Warszawie podczas okupacji hitlerowskiej*, [w:] *Studia warszawskie*, t. X: 1972, z. 2: *Warszawa lat wojny i okupacji*, s. 31 i n.

⁴⁸ „Dziennik Poranny”, 6 I 1941; „Dziennik Radomski”, 7 I, 14 II, 25 VI 1942; „Gazeta Lwowska”, 20 VIII, 3 i 6 IX, 20 X, 19 XII 1941; 5 i 8 I 1942.

⁴⁹ „Nowy Kurier Warszawski”, 23 VIII 1940; „Goniec Krakowski”, 21 XII 1941, 4 III 1942, 21 I 1944.

cenzyjny; jego podstawę stanowiły recenzje i informacje o wydarzeniach na scenach teatrów i teatrzyków rewiowych. Oddziaływanie tej części działu kulturalnego także łączyło się z ogólnymi zaleceniami okupanta upowszechniania prymitywnej rozrywki⁵⁰. Prasa reklamowała i zachęcała do odwiedzania rewii, a łamy jej stanowiły nieomal afisz. Powtarzane i wielokrotnie zamieszczane tytuły spełniały funkcję nie tylko informacyjną. Analiza zamieszczanych tytułów rewii pozwalała czytelnikowi odczytać przyświecające twórcom programu motywy przewodnie, wśród których dwa były akcentowane najmocniej: erotyzm i alkohol.

Pierwszy służył odwracaniu uwagi społeczeństwa od aktualnej sytuacji — wojny i okupacji. Drugi, powtarzany także wielokrotnie przed i po premierze, w zbiorczym przeglądzie tygodniowym i miesięcznym na łamach dzienników i tygodników: *Cyk pod rzodkiewkę, Od smoczka do kieliszka, Walter pod gazem, W ululany ulu, Bimber ulowy, Catus i rum, Trunki i pocałunki, Pod jajeczko, Czar bar, No to cyk* — zachęcał do wypitki może bardziej niż do wizyty w teatrzyku. W tym miejscu redakcja gazety realizowała także inne ważne założenie polityki niemieckiej wobec ludności polskiej, a mianowicie systematyczne rozpijanie społeczeństwa.

Recenzenci wielokrotnie ujawniali żenująco niski poziom rewii, brak oryginalnych i nowych pomysłów, nawet niesmaczności estetyczne. Wielokrotnie czyniono to nie dla dobra sztuki, lecz z uwagi na własny interes, prywatne rozrywki i sojusze. Recenzenci ujawniali czytelną także i gdzie indziej bolączkę braku dobrych tekstów, skeczów i piosenek. W tej sytuacji często odwoływano się do wypróbowanych zabiegów, a mianowicie korzystania z tekstów znanych utworów autorów przebywających za granicą lub w getcie i sprzedawania ich jako własnych.⁵¹

Podobne cele i zadania co recenzje z teatrzyków rewiowych spełniały recenzje teatralne. Życie teatralne na obszarze GG w ograniczonej formie⁵² skupiało się w Warszawie i Krakowie, zaś po powstaniu warszawskim wyłącznie w Krakowie. W Warszawie reprezentowane było przez teatr „Komedia”, a od początku 1944 r. przez „Nowości” i „Miniatury”, zaś w Krakowie przez Krakowski Teatr Powszechny. Funkcje teatru objazdowego pełnił w GG Teatr Objazdowy Generalnego Gubernatorstwa.

Prasa godzinowa lansowała wyłącznie rozrywkową funkcję teatru. Zamieszczając wywiad z dyrektorem warszawskim „Komedii” „Nowy Kurier Warszawski” przypomniał, iż „ludzie poszukują łatwych i lekko strawnych wzruszeń. Raczej rozrywki niż głębokich przeżyć”. Analogiczne postulaty formułował „Goniec Krakowski”, wskazując „na potrzebę

⁵⁰ T. Kułakowski, *Hitlerowska polityka eksterminacji kulturalnej*, Warszawa 1955, s. 12, 15, 17 i n.; Fröhlich, *op. cit.*, s. 221; S. Marczak-Oborski, *Teatr czasu wojny 1939—1945*, Warszawa 1967, s. 58 i n.

⁵¹ „Nowy Kurier Warszawski”, 8 VII 1941.

⁵² Marczak-Oborski, *op. cit.*, s. 63.

właściwego dozowania rozrywki” jako „ważnego psychologicznego czynnika” w ówczesnym życiu⁵³.

Poziom repertuarowy, aktorski, reżyserski wymienionych teatrów był wyższy niż teatrzyków rewiowych i odpowiadał poziomowi przedwojennych scen bulwarowych. W omawianym okupacyjnym okresie wystawiano sztuki pełnospektaklowe, kosmopolityczne farsy (z wyjątkiem niemieckich), autorów austriackich, węgierskich, włoskich, a także polskich. Przez cały okres okupacyjny „Komedia” wystawiła 41 premier, w tym 10 autorów polskich⁵⁴. Uderza charakterystyczna zbieżność repertuaru teatru warszawskiego oraz sceny rewiowo-dramatycznej Krakowskiego Teatru Powszechnego. Skromnie prezentowany repertuar dramatyczny nie przedstawiał najwyższych osiągnięć polskiej dramaturgii. Stosowano także i w tej dziedzinie wypróbowaną zasadę okrojenia, pomijania najwyższych osiągnięć dramaturgicznych.

W warunkach okupacyjnych szczególnej wymowy nabierał podkreślany przez prasę fakt uprzednich inscenizacji niektórych sztuk. Tak np. przypominano, że *Obowiązek* H. Kirtmaeckersa wystawiany był w Warszawie w 1919 r. pt. *Szpieg*⁵⁵, zaś *Łatwiej przejść wielbłądowi* F. Langera⁵⁶ w 1926 r. Chętnie posługiwano się ówczesnymi fragmentami recenzji, przypominano dawniejsze kreacje aktorskie. Te nawiązania służyć miały wskazywaniu niewyrobionemu odbiorcy na doceniane w przeszłości walory aktualnie wystawianych sztuk oraz rolę współczesnych teatrów w kontynuowaniu tradycji repertuarowych. Prasa gadzinowa reklamując życie teatralne nie tylko realizowała wytyczne niemieckie wobec społeczeństwa polskiego w dziedzinie kultury, lecz sprzyjała również upowszechnianiu i upowszechniała przekonanie o niższości narodu polskiego wobec niemieckiego narodu panów. Ilustracją tego były zamieszczane w niej informacje o separacji zespołów polskich i niemieckich w ramach jednej placówki, o oddzielnych przedstawieniach dla Polaków i Niemców, oddzielnych seansach filmowych, wreszcie wysługiwanie się konkretnym zarządzeniom (podawano np., że bilet teatralny stanowi nocną przepustkę na godzinę policyjną)⁵⁷.

W świetle lektury prasy gadzinowej wyraźnie widać, iż teatrowi również wyznaczono ważną rolę w uzasadnianiu polityki okupacyjnej i upowszechnianiu elementów doktryny hitlerowskiej.

W 1941 r. w GG został ogłoszony konkurs na sztukę dramatyczną pod hasłem „Żydzi — wszy — tyfus plamisty”. Pierwszą nagrodę konkursową otrzymał utwór Hanny Rapackiej pt. *Kwarantanna*. Stał się on

⁵³ „Nowy Kurier Warszawski”, 5 IX 1942; „Goniec Krakowski”, 14 III 1943.

⁵⁴ A. Wyśiński, *Teatry jawne w GG*, „Pamiętnik Teatralny”, 1963, nr 1—4 (specjalny), s. 179; por. Marczał-Oboński, *op. cit.*, s. 63.

⁵⁵ „Nowy Kurier Warszawski”, 29 VIII 1940.

⁵⁶ Tamże, 15 V 1942.

⁵⁷ Tamże, 6 X 1940.

głównym punktem programu teatru objazdowego i był prezentowany w okresie, gdy okupant realizował wobec ludności żydowskiej politykę *Endlösung*. Mimo szczególnego zainteresowania władz niemieckich sztuka, wystawiana głównie na prowincji, nie zdobyła — jak się wydaje — uznania. Fakt ten poświadcza reakcja recenzentów przejawiająca się w charakterystycznym sposobie omówienia sztuki. Recenzje pomijały treść, zwracały natomiast uwagę na — nie najlepszy — poziom przedstawienia oraz na grę aktorów⁵⁸. Prasa gadzinowa wyjątkowo powstrzymała się w tym przypadku od podsycania antyniemieckich nastrojów społeczeństwa i zachowała w miarę wyważone stanowisko.

W dziedzinie polityki filmowej prasa szmatława spełniała również założenia niemieckie. Zostały one dokładnie wyłożone przez gubernatora H. Franka 31 X 1939 r. w czasie konferencji z udziałem ministra propagandy Josefa Goebbelsa. Podkreślono tam, że „w grę mogą [...] wchodzić co najwyżej złe filmy względnie takie, które obrazują wielkość i siłę Rzeszy Niemieckiej”. Upowszechniano więc w prasie nie najlepsze osiągnięcia niemieckie przy jednoczesnym pomijaniu lub umniejszaniu osiągnięć polskich w tej dziedzinie. Zdążano do osłabienia orientacji i wyrobienia widza polskiego. Podobnie w dziedzinie informacyjnej stosowano wypróbowaną metodę selekcji: podając wiadomość o filmowym biennale w Wenecji, pomijano fakt nieobecności dzieł polskich mimo prezentacji filmów z innych krajów okupowanych⁵⁹.

Tak samo jak i w innych dziedzinach życia kulturalnego, tak i kinematografii władze okupacyjne w GG usiłowały stworzyć na gruncie polskim dzieło odpowiadające wymogom politycznym i ideologicznym, propagując niższość kulturalną i rasową społeczeństwa polskiego. Te właśnie motywy stanowiły główną osnowę wyprodukowanego w 1942 r. filmu *Heimkehr*, który poza kilkoma projekcjami nie wszedł na ekrany kin GG. Natomiast jako żart primaaprilisowy traktować należy informację „Nowego Kuriera Warszawskiego” z 1 kwietnia 1941 r., zamieszczoną również w innych gadzinówkach, o rozpoczęciu zdjęć do filmu *Dodek, uliczny jazzbandzista*, z Adolfem Dymszą jako głównym bohaterem. Informacja ta, o szczególnym posmaku, ironizowała z kłopotów okupanta w tej dziedzinie.

Obok funkcji rozrywkowych film za pośrednictwem kronik (Wiadomości filmowe Generalnej Guberni) pełnił także funkcję propagandową, dostarczając wiadomości o życiu wewnętrznym GG. Zadaniem kronik było przedstawienie „uroków życia” na ziemiach polskich pod rządami niemieckimi. Filmom propagandowym wyświetlanym na wolnym powietrzu prócz wymienionej funkcji powierzono i informacyjną. Pierwsze pokazy odbyły się w Warszawie 19 i 20 lipca 1941 r. i dotyczyły walk na froncie wschodnim. O zamierzonych projekcjach informowała prasa i me-

⁵⁸ „Ilustrowany Kurier Polski”, 20 IX 1942; „7 dni. Tygodnik Ilustrowany”, 24 VII 1943.

⁵⁹ „Nowy Kurier Warszawski”, 3 I 1940.

gafony uliczne. Pierwsze próby tych akcji odniosły fiasko. W tej sytuacji prasa nie poświęcała im więcej uwagi.

Prasa i film stanowiły najważniejsze środki przekazu, poprzez które okupant realizował politykę kulturalną i upowszechniał wybrane treści kulturalne. Wszędzie tam, gdzie nie było ani teatryku, ani możliwości zorganizowania koncertu, występowały gazeta i kino. Tworzyły one pewne formy życia kulturalnego lub ich namiastkę.

W warunkach okupacyjnych w społeczeństwie pozbawionym udziału w autentycznym życiu kulturalnym film stanowił w wielu przypadkach jedyną dostępną formę rozrywki. Od początku 1940 r. prasa konspiracyjna upowszechniała w społeczeństwie hasło bojkotu kin, przeciwdziałając w ten sposób dywersyjnej akcji i propagandzie niemieckiej.

Początek 1943 r. przyniósł poważną zmianę położenia militarnego wojsk niemieckich na frontach europejskich. Informacjom o zaciętych walkach prowadzonych w tym czasie na terenie południowych Włoch towarzyszyło wielkie zainteresowanie prasy godzinowej losem tamtejszych zabytków i dzieł sztuki. Wskazywano na wielkie straty powstałe w wyniku działań wojennych. Odpowiedzialnością za nie obarczano stronę aliancką. *Kościoty i dzieła sztuki ofiarą bomb, Szkody w Turynie i Mediolanie, Wywóz dzieł sztuki z Sycylii do Anglii i USA, Bezcenne skarby sztuki na Monte Cassino zniszczone na skutek bombardowania, Zniszczenie cennych fresków w Padwie* — oto tytuły wyjęte z prasy, wskazujące na kierunek propagandy niemieckiej⁶⁰. Jednocześnie grabieżczej roli aliantów przeciwstawiano pozytywną rolę Niemiec w ochronie i ratowaniu zabytków⁶¹.

Sytuacja militarna wpływała niewątpliwie na mobilizację działań propagandy w ogóle. Tej kwestii, a także szczególnej roli dziennikarzy w tym zakresie poświęcony był kongres dziennikarzy, który odbył się w Wiedniu w czerwcu 1943 r. Głównym wydarzeniem całej imprezy było wystąpienie szefa prasowego Rzeszy dr. Otto Dietricha. Jego przemówienie pt. *Europa walczy w obronie swego prastarego dorobku kulturalnego* było zamieszczone w całości na pierwszych stronach gazet GG. Główne tezy wykładu zawierały stare treści lansowane przez propagandę niemiecką, a więc: zniszczenie Europy przez Związek „Anglii, Ameryki i bolszewizmu” oraz „niebezpieczeństwo zalania Europy przez Żydów”. W pozytywnej części wystąpienia omawiał Dietrich „ideę nowego porządku”, opierającą się na hegemonii Niemiec w Europie i na świecie⁶².

Wspomniana wyżej zmiana położenia militarnego wojsk niemieckich, zwłaszcza na froncie wschodnim, miała zasadnicze znaczenie dla sytuacji w GG. Klęska stalingradzka zburzyła mit o niezwyciężoności i potędze armii niemieckiej. Fakt ten obszerniej komentowała tajna prasa polska.

⁶⁰ Tamże, 24 VIII, 17 i 20 X, 3 XI 1943, 21 II, 17 III 1944.

⁶¹ Tamże, 15 IV 1944.

⁶² Tamże, 26 VI 1943.

Wśród licznych głosów przytoczmy charakterystyczny fragment z „Biuletynu Informacyjnego”, gdzie pisano: „Oto przemijają czasy okropnej nocy. Najgroźniejszy nasz wróg od czterech miesięcy otrzymuje cios za ciosem. Nie potrzeba się już domyślać jego klęski. Klęskę tę widać”⁶³.

Ziemię polskie położone na zapleczu frontu i poważnych z punktu widzenia militarnego działań musiały być obszarem gwarantującym spokój okupantowi. Jego utrzymanie na niepewnym gruncie GG stawało się od początku 1943 r. głównym celem polityki niemieckiej. Obawy władz budziła wzrastająca liczba zamachów, akcji sabotażowych, działań partyzanckich, wreszcie doniesień z prasy konspiracyjnej — zwłaszcza lewicowej — o możliwości wybuchu powstania na ziemiach polskich.

Te motywy, a przede wszystkim wzgląd na własną sytuację spowodowały pewną ewolucję w dotychczasowej polityce okupanta. Wyrazem tego były ustępstwa i koncesje w płaszczyźnie życia kulturalnego. 23 II 1943 r. władze niemieckie zorganizowały konferencję poświęconą polityce prasowej GG. Udział w niej brali: W. Ohlenbusch — kierownik głównego wydziału propagandy w GG, E. Gassner — szef wydziału prasy, H. Strozyk — kierownik „Zeitungsverlag Krakau-Warschau”, oficjalnego koncernu wydawniczego niemieckich władz okupacyjnych w GG, W. Colblitz — dyrektor Instytutu Pracy Niemieckiej na Wschodzie oraz redaktorzy naczelni pism⁶⁴. W trakcie konferencji ustalono konieczność wprowadzenia nowych metod oddziaływania na ludność polską w GG. Postanowiono zwiększyć ilość i zakres informacji na tematy polskiego życia kulturalnego.

Ewolucja polityki niemieckiej od pierwszych miesięcy 1943 r. na łamach prasy gadzinowej jest wyraźnie czytelna. Władze niemieckie za jej pośrednictwem komunikowały społeczeństwu polskiemu o przyjętych postanowieniach. Zwiększona objętość działu kulturalnego wskazuje na akceptację nowych wytycznych. W powiększonej objętości „tematu polskiego” powracają wzmocnione akcenty antyradzieckie i antykomunistyczne.

Zmiana profilu działu kulturalnego prasy gadzinowej najbardziej uwidacznia się na łamach „Gazety Lwowskiej”. Lwów oraz obszary poddane oddziaływaniu wydawanej tam gadzinówki w pierwszej kolejności narażone były na wejście w orbitę zbliżających się działań wojennych. Stąd chęci okupanta do uzyskania spokoju na tym obszarze towarzyszyło poszerzanie problematyki kulturalnej oraz wprowadzanie na łamy gazety licznych poloników. Na tej fali wiele miejsca poświęcano osobom związanym z kresami, zwłaszcza zaś ze Lwowem, podkreślając ich rolę i za-

⁶³ „Biuletyn Informacyjny”, 25 II 1943.

⁶⁴ C. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*, Warszawa 1970; por. tenże, *Generalna Gubernia w planach hitlerowskich. Studia*, Warszawa 1961, s. 146 i n.; Dobroszycki. *op. cit.*, s. 249.

sługi dla kultury polskiej na tym terenie. Przedstawiano sylwetki G. Zapolskiej, W. Łozińskiego, A. Fredry, H. Sienkiewicza, J. Chmieleńskiego, A. Gostyńskiej, J. Dunin-Borkowskiego, J. Mrozowskiej⁶⁵. Jednocześnie przypomniano o wkładzie Polaków do nauki, pisząc o I. Łukasiewiczu, M. Smoluchowskim⁶⁶.

Krajoznawczy dział „Wieści z powiatu” (czerpiący podstawę ikonograficzną i merytoryczną z przewodnika B. Z. Stęczyńskiego *Okolice Galicji*, wydanego we Lwowie w 1847 r.) teraz otrzymał dodatkową funkcję nie tylko informatora o przeszłości, ale i orędownika polskości i katolicyzmu tych ziem.

O dworze w Rudkach koło Lwowa pisano: „Do wyrazu dworek dołączało nam się słowo krzemieniecki — a w tym mieścił się dowodny obraz wysokiej kultury życia na krańcach polszczyzny”⁶⁷. Zaś o dworze w Podhorcach: „Skutecznie jednego wojna tu dokonała: wymiotła kształt osobistego życia, które jednocześnie było wyrazem kultury kraju. Ani śladu po bogatej bibliotece, ani jednego obrazu, sztychu, żadnego sprzętu. Znikło to w szybkim tempie od czasu, gdy zaczęli gospodarować ci, dla których to wszystko było dowodem winy »pomieszczyka« — winy, że w ogóle istniał”⁶⁸.

W miarę upływu czasu aluzje i przenośnie formułowane były bardziej przejrzyście i nie pozostawiały czytelnikowi wątpliwości, o co chodzi redakcji gazety. Przypominano osobę Sadyka Paszy, który działał w Turcji, „by zdobyć ludy bałkańskie dla kultury rzymskiej, dać im swobodę własnego rozwoju, a przez to wyrwać je spod opieki carskiego imperium”, przypomniano o roli Polski jako „przedmurza chrześcijaństwa” i zawsze żywej „woli obronnej Lwowa”⁶⁹.

W tym okresie — wbrew obowiązującym wytycznym — zapowiedziano udostępnienie dla zwiedzających Panoramy Raclawickiej.

Jesienią 1943 r. front wschodni zbliżał się nieuchronnie do Lwowa. W listopadzie prowadzone były zaciekle walki już w okolicach Żytomierza. Redakcja gazety, przewidując zmiany polityczne i konsekwencje związane z wejściem na te obszary wojsk radzieckich, oczekiwała z niepokojem tego faktu. W „Wieściach z powiatu” ujawniał się niepokój o los tych ziem. O miejscowości Horodenka, położonej na granicy GG, która najpierwsza doświadczyć miała niepewnego losu, metaforycznie pisano: „W niespokojnej wodzie niewyraźnie odbijają się zarysy bloków fabrycznych cukrowni z wyniosłym kominem”⁷⁰.

Wyrazem tych nastrojów było zamieszczenie wymownej i charakte-

⁶⁵ „Gazeta Lwowska”, 28 i 29 V, 4 VII, 22 XI 1943, 5, 19 VIII 1943, 9 IX 1943.

⁶⁶ Tamże, 8 i 10 XI 1943.

⁶⁷ Tamże, 26 VIII 1943.

⁶⁸ Tamże, 2 X 1943.

⁶⁹ Tamże, 7 X 1943, 27 I 1944.

⁷⁰ Tamże, 23 X 1943.

rystycznej fraszki poety renesansowego Mikołaja Sępa-Szarzyńskiego z Zimnej Wody koło Lwowa pt. *Fraszka o Kasi i Anusi*⁷¹. Jednocześnie odwoływano się do opieki boskiej, cytując słowa poetów Jana Kochanowskiego, Zygmunta Krasińskiego, Władysława Syrokomli⁷². W tych przełomowych i ważnych momentach nawoływano żywioł polski do integracji słowami Jana z Czarnolasu: „Służmy pocziwej sprawie, a jako kto może, niech ku pożytkowi dobra spółnego pomoże”⁷³.

12 grudnia 1943 r. gazeta przedstawiła dwa zdjęcia jeńców żołnierzy Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Była to jedyna informacja o udziale wojska polskiego na froncie wschodnim, sugerująca rychłe wkroczenie oddziałów polskich na okupowane jeszcze przez Niemców tereny.

Od kwietnia 1943 r. na łamach gazety ukazywały się fragmenty literatury polskiej. Często treść ich odbiegała od przyjętej zasady przedstawiania piękna przyrody lub pracy, a służyła podkreśleniu związków kresów z kulturą i historią Polski. Znajdujemy tu życzenia Słowackiego do matki z okazji świąt Wielkiejnocy, fragmenty *Popiołów*, *Chłopów*, poezji J. Kochanowskiego⁷⁴; w lutym 1944 r. pojawił się znamieny fragment z *Pana Tadeusza*: „Woźny Protazy cicho wszedł do sieni, siadł przy świecy [...]”. Dalszy ciąg i odczytanie sensu pozostawiono czytelnikowi⁷⁵.

Pozostałe gazety gadzinowe GG w omawianym okresie realizowały przyznaną im możliwość rozszerzania tematu polskiego, jednak wiązano go w dalszym ciągu z zagadnieniem promieniowania kultury niemieckiej lub przedstawiano osiągnięcia i wkład narodu polskiego do kultury europejskiej jako drugorzędne.

Czasami, korzystając z ulgowego kursu i pewnej swobody panującej w dziale kulturalnym, udawało się zakpić z okupanta. „Dla Krasickiego, biskupa z Heilsbergu zmarłego w Berlinie, przyjaciela królów polskich — pisał autor życiorysu — miłe zapewne było przymierze polsko-pruskie, podpisane 29 III 1790 r., zwłaszcza że po trzech latach wydało bardzo obfite owoce”. Jeśli ktoś nie pojął makiawelistycznego sensu cytowanego zdania, redakcja wyjaśniała go w następnym numerze, prezentując charakterystyczny zestaw bajek Krasickiego: *Przyjaciele*, *Pan i pies*, *Owieczka i pasterz*, *Dewotka*⁷⁶.

Nieprzypadkowe było pojawienie się w prasie gadzinowej jesienią 1943 r. z sonetów krymskich akurat *Burzy* oraz wiersza *Orzeł* Seweryna Goszczyńskiego⁷⁷.

Łamy prasy stały się miejscem, gdzie upowszechniano nazwiska lu-

⁷¹ Tamże, 9 IX 1943.

⁷² Tamże, 7 IX, 21 XI 1943.

⁷³ Tamże, 1 IX 1943.

⁷⁴ Tamże, 24 IV, 27 V, 17 VII, 1 VIII, 16, 20 i 27 IX, 11 X 1943.

⁷⁵ Tamże, 19 II 1944.

⁷⁶ „7 dni. Tygodnik Ilustrowany”, 14 VIII, 18 IX 1943.

⁷⁷ Tamże, 2 i 6 X 1943.

minarzy kultury polskiej, autorów dzieł literatury polskiej i utworów muzycznych, skąd informowano o rozszerzaniu się aktualnego życia kulturalnego.

Wszystkie te zabiegi, jak wspomniano, w zamiarze okupanta stanowiły pozór. W dalszym ciągu przydawano im odpowiedni komentarz lub kontekst pomniejszający, zohydżający najwyższe wartości i dorobek kulturalny społeczeństwa polskiego, lub też przypisywano inną zupełnie treść, niezgodną z intencjami autorów.

Chopina określano jako wielkiego romantyka lub artystę europejskiego. Doceniano jego geniusz, lecz chętnie podkreślano te cechy jego charakteru, które stanowiły zaprzeczenie ideału człowieka silnego⁷⁸. Recenzent muzyczny z „Nowego Kuriera Warszawskiego” pisał: „*Koncert f-moll Chopina* posiada wszystkie cechy stylu epoki jako typowy utwór zarówno »Brillant-romantique«, jako też przesycony wertherowskim »Weltschmerzem«, obok tego nosi wyraźne ślady księżycowo-marzycielskiej muzy Johna Fielda, gładkość faktury i elegancję figuracji słynnego wiedeńczyka Jana Nepomucena Hummła, których walory Chopin jednak nieskończenie zdystansował⁷⁹».

Stanisławowi Moniuszce odmówiono uznanej roli twórcy polskiej opery narodowej. *Halka* nie posiadała cech narodowych, lecz regionalne, a cały utwór w opinii gadzinówki krakowskiej pozostawał pod wpływami wagneryzmu⁸⁰.

Charakterystyczne, że podobnie jak dzieła literackie okrojone były i utwory muzyczne: ani *Straszny Dwór*, ani *Halka* nie były wystawiane w całości, a wykonywano jedynie poszczególne arie.

Z polskich kompozytorów współczesnych wykonywano utwory M. Karłowicza, F. Nowowiejskiego, S. Niewiadomskiego, Z. Noskowskiego, którego uznano za reprezentanta muzyki narodowo-regionalnej⁸¹.

4 stycznia 1944 r. Wojsko Polskie i Armia Czerwona przekroczyły dawną granicę Polski. Z wydarzeniem tym należy łączyć fakt nowych ustępstw prasy gadzinowej. Obok dawnej funkcji organu okupanta w prasie jawnej zaczynają pojawiać się nowe elementy. Były nimi kamuflowane informacje przeznaczone dla społeczeństwa polskiego.

Upowszechniano teraz, już bez antypolskich akcentów, dorobek kultury narodowej, przyznając jednak sprawczą rolę tego rozwoju okupantowi niemieckiemu; informowano o rozszerzaniu życia kulturalnego w GG, o premierach sztuk autorów polskich (*Mąż i żona* A. Fredry w Warszawskich „Miniaturach”, *Lekkomyślna siostra* W. Perzyńskiego w „Nowym”, inscenizacja *Chaty za wsią* J.I. Kraszewskiego w „Mirażu”, *W małym*

⁷⁸ „Goniec Krakowski”, 12 XI 1943; por. „Gazeta Lwowska”, 18 X 1943.

⁷⁹ „Nowy Kurier Warszawski”, 8 II 1943.

⁸⁰ „Goniec Krakowski”, 28 XI 1944.

⁸¹ „Nowy Kurier Warszawski”, 5 V 1943.

domku T. Rittnera w teatrze krakowskim) oraz o otwarciu nowej placówki teatralnej — Krakowskiego Teatru Powszechnego⁸².

Znikają informacje o teatrykach rewiowych, które na fali ulgowego kursu straciły swoją popularność. Prasa podkreśla i wskazuje nastawienie polityki repertuarowej uwzględniającej w szerokim zakresie dramaturgię polską.

W drugiej połowie 1944 r. gazdinowa „Gazeta Krakowska” była najpoważniejszym instrumentem propagandowym okupanta. Nadawała ona ograniczonemu do Krakowa życiu kulturalnemu GG niebываły koloryt. Podawała, z obszernym komentarzem, informacje o ukazywaniu się podręczników dla dzieci i młodzieży, o wznowieniu koncertów dla robotników⁸³.

„Chcemy służyć społeczeństwu polskiemu i zasłużyć na jego wdzięczność i uznanie” — te słowa stanowiące motto Festiwalu Sztuki Polskiej, zorganizowanego w Krakowie 7—9 VII 1944 r., stały się również propagandowym hasłem okupanta realizowanym przez prasę w 1944 r.

Wobec zbliżania się frontu i wzrastającej nadziei społeczeństwa polskiego na bliskie wyzwolenie polska część współpracowników prasy gazdinowej w GG starała się przekazać za pomocą umownego kodu informacje zawierające niecenzuralne, lecz czytelne dla Polaków treści, jak np. o wyzwoleniu Ukrainy (zamieszczono reprodukcję obrazu J. Chełmońskiego *Jarmark na Ukrainie*)⁸⁴ oraz o ewakuacji Niemców z Warszawy w lipcu 1944 r. (w tym przypadku użyto także przenośni malarzkiej: były nimi uciekające *Jelenie Z. Sznuka*, *Barka Rupniewskiego* oraz drzeworyt W. Skoczylasa przedstawiający głowę górala⁸⁵; wcześniej, 25 VI 1944 r., „Nowy Kurier Warszawski” zamieścił drzeworyt *Burza*). Informacje tak przekazane pojawiały się jednak rzadko.

Wśród zamieszczanych ówczesnie utworów literackich zwraca uwagę charakterystyczna nowela pt. *Opowieść o Nimwegen*⁸⁶. Ten sentymentalny utwór posiadał niezwykle aktualną wymowę: umownie zapowiadał koniec wojny oraz wyrażał gorące życzenie powrotu do odległego domu, spokojnego i szczęśliwego życia. Utwór ten spełniał analogiczną rolę, co popularna okupacyjna piosenka z repertuaru M. Fogga *Ukochana, ja wrócę*.

Niepewna sytuacja Niemców pod koniec 1944 r., ewakuacja rządu GG w grudniu tegoż roku ośmielała także niektórych polskich dziennikarzy krakowskiego „Gońca”. Tak np. jako motto opowiadania erotycznego

⁸² Tamże, 16 i 31 I, 16 III, 14 VI 1944; „Goniec Krakowski”, 17 i 22 III, 14 V 1944; por. Wyśiński, *op. cit.*, s. 175.

⁸³ „Goniec Krakowski”, 19 X 1944, 12 I 1945; por. „Nowy Kurier Warszawski”, 12 V 1944.

⁸⁴ Tamże, 2 VII 1944.

⁸⁵ Tamże, 12 i 16 VII, 9 VIII 1944.

⁸⁶ Tamże, 3 III 1944.

zamieszczono fragment liryki Mickiewicza *Precz z moich oczu*, niezwykle wymowny i charakterystyczny w ówczesnej sytuacji politycznej⁸⁷.

Śmiało ironizowano na temat wszelkich ograniczeń w GG, czyniono aluzje do poziomu narzuconej przez okupanta literatury oraz jego zaleceń wobec redakcji pism⁸⁸. W ten sposób informowano o trudnej w okresie okupacji sytuacji redakcji, wskazywano na jednostki, które chciały wykorzystać sprzyjającą koniunkturę dla własnych celów, a jednocześnie w przededniu wyzwolenia usprawiedliwić swą działalność w poprzednim okresie.

O zbliżaniu się frontu do miasta i wyzwaniu Polski centralnej informowano w Krakowie za pomocą tytułów przedstawiających odpowiednie miejscowości na szlaku zabytków: *Piastowska warownia na skalistej grani*, *U stóp Łysicy źródło wytryska*, *Zabytkowy kościół w Niepotomicach*, *Kościół Św. Wojciecha w Kielcach*, *Bodzentyn na przestrzeni wieków*⁸⁹. Z okazji świąt Bożego Narodzenia wskazywano na Warszawę jako symbol cierpienia i zapewniano, iż „zaistnieje sprawiedliwy pokój dla ludzi dobrej woli”⁹⁰.

*

Z uwagi na sytuację militarną, ewakuację i ucieczkę Niemców z obszaru GG, a także wspomnianą ewolucję redakcji ukazujących się gazet prasa gadzinowa traci swój dotychczasowy antypolski charakter. Ostatnie numery dzienników okupacyjnych w swojej treści i ogólnym tonie odbiegają wyraźnie od dotychczasowego profilu. Te niewątpliwie pozytywne zmiany nie zmieniają jednak ogólnej oceny prasy gadzinowej, zwłaszcza jej roli w dziedzinie kultury. W kilkuletnim okresie okupacji prasa ta pełniła funkcję instrumentu polityki niemieckiej. W dziedzinie kultury upowszechniała propagandowe hasła, działała na rzecz obniżenia poziomu kulturalnego odbiorcy, przeciwstawiała wartości kultury niemieckiej kulturze polskiej, lansowała dostępnymi środkami zasadnicze elementy doktryny faszystowskiej, wskazywała na dobroczynność rządów niemieckich, odwracała uwagę od aktualnych problemów — wojny i okupacji. Posługiwała się językiem obfitującym w germanizmy, upowszechniała wprowadzone przez okupanta nazwy w języku niemieckim (np. zamek krakowski zamiast Wawelu). Upowszechniała zarządzenia niemieckie, służące niszczeniu i grabieży zabytków polskich. Wobec kultury i społeczeństwa polskiego prasa gadzinowa spełniała rolę dywersyjną i oceny tej zmienić nie mogą wallenrodystyczne posunięcia polskich współpracow-

⁸⁷ „Goniec Krakowski”, 23 X 1944.

⁸⁸ Tamże, 7 I 1945.

⁸⁹ Tamże, 5, 6 i 21 XII 1944.

⁹⁰ Tamże, 24 XII 1944.

ników redakcji. Do znanych faktów należy zamieszczenie 14 I 1942 r. w „Gazecie Lwowskiej” czteroodcinkowego opowiadania Eugeniusza Małaczewskiego *Baśka murmańska*. Aluzja co do miejsca i personifikacja Baški-niedźwiedzicy była przejrzysta, jednak manewru tego polska opinia nie przyjęła pozytywnie, uznając go za „wallenrodyzm nie na czasie”. Podobnie oceniono wcześniej felieton Józefa Dąbrowy-Sierzputowskiego (Zagłobicza) pt. *Za Niemen* („Nowy Kurier Warszawski”, 16 VIII 1941), wskazujący na analogię pomiędzy rokiem 1812 i wojną radziecko-niemiecką, gdzie autor wykorzystał zbieżność dat początku obu kampanii.

Przedstawionej działalności prasy niemieckiej w języku polskim przeciwdziałała prasa konspiracyjna. Znany był fakt zamieszczenia — w okresie zakazu pisania o działalności rządu emigracyjnego (luty 1942 — kwiecień 1943) — w „Nowym Kurierze Warszawskim” i „Ilustrowanym Kurierze Polskim” akrostychu Eugeniusza Kolanko, którego hasło brzmiało: „Polacy, Sikorski działa”⁹¹. W tym samym czasie Kolanko zamieścił w „Dzienniku Radomskim” inny akrostych z hasłem „Polska”⁹².

Prasa konspiracyjna piętnowała jednostki biorące aktywny udział w jawnym życiu kulturalnym — ogłaszała ostrzeżenia i kary infamii. Demaskowała również cele polityki niemieckiej w dziedzinie kultury w ogóle. „Walka z kulturą polską — pisano w jednej z pierwszych konspiracyjnych gazet „Polska żyje” — prowadzona jest na trzech płaszczyznach: przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Przeszłość została wciągnięta do tej gry, aby zasugerować przez natrętną propagandę niemiecką, która na naszym terenie korzysta z monopolu wyłączności, dwie rzeczy: że wszystko, co w Polsce w dziedzinie kultury jest wartościowe, jest dziełem ducha niemieckiego i że Polacy na polu kultury stanowią najzupełniejszą nicość. Nie jest to tylko przejawem megalomanii narodowej. Przyświeca tu konkretny cel polityczny, chęć dorobienia ideologii do niemieckiej ekspansji, ubrania w pozory polityki podboju. Uznanie Polski za odwieczną dziedzinę niemieckich wpływów kulturalnych stanowi uzasadnienie teorii tzw. przestrzeni życiowej. »Lebensraum« bowiem, wedle interpretacji Hitlera, to te wszystkie tereny, które podlegają oddziaływaniu niemieckiej kultury. Wskazanie zaś nicości kultury Polaków ma na celu usprawiedliwienie podboju, gdyż tego rodzaju naród nie może mieć pretensji do samodzielnego bytu politycznego”⁹³.

W okresie okupacji ruch oporu kilkakrotnie występował z hasłem manifestacyjnego powstrzymywania się od zakupu prasy i wydawnictw

⁹¹ „Nowy Kurier Warszawski”, 1 I 1943; „Ilustrowany Kurier Polski”, 24 I 1943; por. J. Jarowiecki, *Eugeniusz Kolanko — poeta konspiracyjny*, „Kwartalnik Rzeszowski”, 1966, nr 2; S. Sierotwiński, *Kolanko nie Kolankowski*, „Dziennik Polski”, 2 II 1966.

⁹² „Dziennik Radomski”, 1 I 1943.

⁹³ „Polska Żyje”, 3 VIII 1940, cyt. za: *Walka o dobra kultury*, t. 2, s. 439.

gadzinowych⁹⁴. „Biuletyn Informacyjny” z 9 I 1941 r. apelował o całkowite wykluczenie czasopism „literackich”, „ilustrowanych” z zestawu lektur oraz potępienie domów czytających te publikacje. W tej dziedzinie nakazy były bezwzględne; bardziej liberalnie odnoszono się do prasy ogólnoinformacyjnej z uwagi na panujący głód wiadomości. Cytowany „Biuletyn Informacyjny” zachęcał: „Za 2 zł [była to cena „Fali”] można kupić pierwszorzędną książkę z okresu przedwojennego [...]. Dajmy sprzedawcy wózkowemu grosz — przynajmniej pójdzie do polskich rąk, a nie do kasy wrogiej propagandy”⁹⁵.

*

Na podstawie analizy treści prasy gadzinowej wydawanej w okresie lat 1939—1945 można stwierdzić, iż okupant w rozległym arsenale środków walki ze społeczeństwem polskim przyznał prasie szczególną rolę. W dziedzinie kultury działalność jej okazywała się wyłącznie propagandowa, dotykająca i wymierzona we wszystkie dziedziny życia kulturalnego (sztuka, literatura, teatr, kinematografia). Największe zagrożenie, wynikające ze specyfiki jej oddziaływania, stanowiło wieloletnie i systematyczne promieniowanie tej prasy na społeczeństwo polskie oraz związane z tym stałe sączenie — pod pozorem treści apolitycznych — zasadniczych tez ideologii hitlerowskiej.

Z punktu widzenia polityki niemieckiej w dziedzinie kulturalnej w działalności prasy gadzinowej można wyodrębnić następujące etapy, zamykające się w cezurach chronologicznych: wrzesień 1939 — wiosna 1940, wiosna 1940 — wiosna 1943, wiosna 1943 — lato 1944, lato 1944 — styczeń 1945.

Jakkolwiek propaganda uprawiana przez prasę gadzinową w okresie okupacji była zdecydowanie antypolska, nie oznacza to, iż przez cały ten czas była ona jednolita i niezmienna. W sformułowanych spostrzeżeniach zwrócono uwagę na pewne zmiany, zwłaszcza pod koniec okupacji, idące w kierunku ustępstw. Podyktowane względami respektującymi wyłącznie sytuację oraz cele okupanta, stanowiły jedynie manewr i pozór. Proponowane cezury ten właśnie element uwzględniają.

⁹⁴ Sprawy związane z czytelnictwem i organizacją bojkotu prasy gadzinowej zostały omówione w literaturze przedmiotu w sposób wyczerpujący, stąd nie rozwijam tej kwestii szerzej, odwołując się do cytowanych tu prac T. Szaroty: *Okupowanej Warszawy...*, s. 432 oraz *Jawne wydawnictwa i prasa...*, s. 35.

⁹⁵ „Biuletyn Informacyjny”, 13 II 1941; por. Szarota, *Jawne wydawnictwa i prasa...*